

Paulina, wolontariuszka w Niemczech (2007-2008).



Już wyjeżdżając na Wolontariat Europejski wiedziałam, że jest to czas, w którym mogę wiele się nauczyć, wiele przeżyć, poznać ciekawych ludzi i ich style życia, a także poszukać dla siebie celu i miejsca na przyszłość... i w niczym się nie zawiodłam, wszystko to, co sobie zakładałam spełniło się, a nawet przerosło moje oczekiwania! Wolontariat odbywałam w Niemczech, w prześlicznym mieście Dreźnie, w przedszkolu, gdzie trafiłam na wspaniałych, bardzo pomocnych ludzi. Moje zadania polegały na robieniu wszystkiego po troszku: pomaganie przy czynnościach takich jak jedzenie, ubieranie dzieci, mycie zębów itp., organizowaniu małych projektów z dziećmi, wspólnych spacerach, wyjazdach, spędzaniu z nimi po prostu czasu. Przedszkole w którym byłam, jest bardzo otwarte na nowości i wiele mogłam się tam nauczyć o rozwoju dzieci, ich potrzebach i właściwym postępowaniu z nimi. Fakt, że właśnie tam trafiłam, miał dla mnie osobiście wielkie znaczenie, bo dzięki takim podejściu do zawodu przedszkolanki, jaki tam został mi przedstawiony, sama zapragnęłam w nim się realizować.

Poza tą „zawodową“ strona była oczywiście i prywatna, towarzyska, nie mniej ważna ☺. Mieszkałam w centrum miasta wraz z dwójką innych osób w tzw. „WG“, czyli coś na styl mieszkania studenckiego. Każde z nas miało jednak swój pokój. Warunki były naprawdę super! W czasie wolontariatu ma się okazję poznać wielu ludzi i to nie tylko w miejscu, gdzie się tymczasowo osiada, ale również na organizowanych seminariach, na których spotykają się wolontariusze różnych narodowości, kultur, którzy odbywają swój wolontariat w przeróżny sposób, w innych miastach, co jest super okazją do wymiany doświadczeń i ciekawym przeżyciem. Fakt, że wolontariat jest szansą, aby w szybki i naprawdę najlepiej skuteczny sposób nauczyć się języka obcego, nie muszę chyba w szczególny sposób podkreślać...

Mój wolontariat był wspaniałym rokiem: czasem pełnym przemiłych zdarzeń, dni pełnych wyzwań, ale i pomocnych osób, czasem szaleństwa, ale i nauki odpowiedzialności... Pozostały mi cudowne wspomnienia i wiele zebranych doświadczeń na przyszłość.